

Konarska-Pabiniak, Barbara

Dzieje plotki o polskim pochodzeniu Juliusza Verne'a

Notatki Płockie 38/3-156, 14-16

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DZIEJE PLOTKI O POLSKIM POCHODZENIU JULIUSZA VERNE'A

"Na zakończenie wspomnę epizod z Juliuszem Verne, znakomitym autorem: "80 tysięcy mil podmorskiej podróży", "Podróży naokoło księżycy" itd. Kolega Trauzold¹ wyszperawszy gdzieś rodzinę żydowską, która dowodziła, że Verne pochodzi z ich rodziny, że w młodym wieku wyemigrował do Francji, tam zmienił nazwisko na Juliusz Verne. Trauzold podał tę wiadomość do pism, sprawa nabrała rozgłosu i J. Verne za protestował w prasie francuskiej, że ta cała historia jest wymysłem, że on się urodził we Francji i tym się sprawa zakończyła. - tak pisał Aleksander Dębski w swych wspomnieniach z l. 1869-1878, drukowanych w "Księżce Pamiątkowej Kola Płocczan".²

Od tej pory sprawa polskiego pochodzenia Juliusza Verne odżywała na łamach prasy, nie tylko polskiej, co kilka lat z różnych okazji, m.in. urodzin i śmierci pisarza. Zbierając przed dziesięciu laty materiały do pracy doktorskiej o życiu literackim Płocka w 2. połowie XIX w. trafiłam na ślad tych dyskusji, których rodowód wywodzi się z Płocka, a które, jak się okazało, trwają do naszych czasów. Sądzę, że ich uporządkowanie w układzie chronologicznym i przypomnienie zainteresuje czytelników, a zwłaszcza, miłośników literatury fantastycznej Verne'a.

Kłoso 1876, nr 571 (27 maja / 8 czerwca):

"Nie wiemy, czy zaliczyć do plotek wiadomość podaną w gazetach niemieckich o sławnym Juliuszu Verne, jakoby miał być z pochodzenia Izraelitą polskim, urodzonym w Płocku. Nie skończywszy gimnazjum polskiego, wyjechał stamtąd, nie mając jeszcze dwudziestu lat, do Gdańska, gdzie miał wstąpić do domu handlowego. Zamiar ten jednak nie przyszedł do skutku, a młodzieniec pojechał na uniwersytet do Jeny, żyjąc przeważnie ze swymi rodakami i z nimi razem się kształcąc. W latach 1846 i dalszych walczył krwawo z niedostatkiem, udając się o pomoc do swych krewnych, którzy mu dać jej nie mogli; we dwa lata zaś potem zjawiał się w Paryżu w jednym z ministerstw, jako tłumacz języka polskiego i niemieckiego.

Niezadługo znowu później wstąpił w szranki literackie, które się stały dlań rzeczywistym polem dobrane zasłużonej chwały.

Właściwe jego nazwisko jest Olszewicz, nie zaś Olszyński i dlatego nazwał się po francusku: Verne (Verne - olcha, olszyna)."

"Gazeta Warszawska" 1876, nr 127 (29 maja / 10 czerwca): - przedruk informacji z "Kłosów" j.w.

"Korespondent Płocki" 1876, nr 72:

"Gazeta Warszawska" - otrzymała następane cie-

kawe szczegóły o słynnym francuskim popularyzatorze zdobyczy naukowych:

"W jednym z czerwcowych numerów "Gazety Warszawskiej" wyczytałem wzmiankę o sławnym Juliuszu Verne. Zebrawszy wszystkie wiadomości o nim zamieszczone w "Gazecie", zmierzałem sprawdzić takowe na miejscu w Płocku. W tym celu udałem się do archiwum gimnazjum miejscowego, lecz przewertowawszy księgi zapisowe od roku 1825-1848, nazwiska Olszewicz nie znalazłem. Nie zrażając się pierwszym niepowodzeniem, starałem się wpaść na ślad rodziny Olszewiczów lub od ludzi starych zasięgnąć jaką bądź wiadomość o człowieku noszącym to nazwisko. Jakoż w istocie dowiedziałem się, że w Płocku mieszka starozakonny nazwiskiem Olszewicz³, który ma brata od lat przeszło 30 zamieszkałego za granicą. Kierując się podobieństwem nazwisk, poszedłem do wyżej wspomnianego Olszewieca i zasięgnąłem od niego wiadomości o bracie, która mniej więcej zgadza się ze wzmianką o Juliuszu Verne zamieszczoną w "Gazecie Warszawskiej".

Juliusz Olszewicz urodził się w Płocku i w młodym wieku utracił rodziców, pomagał braciom w prowadzeniu rachunków przy sprzedaży drzewa opałowego, tudzież odstawie balów i desek do Gdańska. W r. 1843, mając lat 18, wyjechał do Gdańska w zamiarze znalezienia miejsca, w którymkolwiek domu handlowym. Przebywszy tam niespełna rok jeden, napisał do braci, że wyjeżdża do Anglii, pojechał do Halle i tam zapisał się w poczet studentów medycyny. Prawdopodobnie jednak medycyna nie przypadła do upodobania młodemu Olszewicowi, gdyż przeszedłszy dwa kursa, na których snadź bliżej zapoznał się z popularyzowanymi dziś przez niego naukami przyrodniczymi, porzucił studia lekarskie i udał się do Paryża. Tam w krótkim czasie dostał miejsce w ministerium Walewskiego - następnie zaś pracował w sądzie najwyższym, jako tłumacz języka niemieckiego.⁵ Od tego czasu przerywa się korespondencja Olszewieca i tylko od osób postronnych dowiedzieli się jego bracia, że przemienił nazwisko Olszewicz na Verne i poświęcił się wyłącznie piśmiennictwu francuskiemu. Inne pomniejsze szczegóły sięgające do jego osoby, można zasięgnąć u brata jego Izydora Olszewieca, zamieszkałego w Warszawie na Nowolipiu, pod nr 2.418.

E. Trautsołt

Dyskusja nad polskim pochodzeniem Juliusza Verne'a odżywa w 1928 r. z okazji 100 rocznicy urodzin pisarza.

"Kurier Czerwony" 1928 nr 31:

"Ojciec Juliusza był właścicielem domu w Płocku. Zmienił nazwisko dopiero za czasów Napoleona III".

"Kurier Warszawski" 1928, nr 39:

"J. Verne urodzony w Olszy"

"Rozwój" 1928, nr 41:

"najstarszy brat Verne zmarł niedawno mając lat 101"

"Republika" 1928, nr 33:

"Francuzi twierdzą, że niestety, nie można dostarczyć metryki Verne'a z tego powodu, iż merostwo w Nantes spłonęło w 1902 r. i wszelkie papiery i dokumenty również spłonęły. Natomiast w Encyklopedii Amerykańskiej obok nazwiska Jules Verne figuruje dopisek: "Właściwe nazwisko J. Olszewicz ur. 8 II 1828 r. Niezaprzeczalnym dokumentem jest również dziennik urzędowy francuski, iż cesarz Napoleon III zezwala naturalizowanemu Juliuszowi Olszewiczowi na zmianę nazwiska rodowego na Verne".

"Kurier Łódzki" 1928, nr 22:

"J. Verne miał przynależność do miasta Nantes na podstawie dokumentu, który sobie wyrobił już w wieku dojrzałym jako znakomity pisarz, sporządzonym dzięki oświadczeniu pewnego obywatela z Nantes uznającego w nim swego syna, tu trzeba dodać, że wszelkie księgi matrykalne ludności miasta Nantes spłonęły. Dobrze władał językiem polskim, co jest zdumiewające. Piąty brat Paweł, wyemigrował również do Francji i tam, jedyny z rodziny utrzymywał stosunki z J. Verne. Nazwisko przyznał cesarz - de Verne".

"Nasz Przegląd" 1928, (13 II):

"Było to w 1903 r. Nasz Nahum Sokolów napisał artykuł w "Hacefirze" w Warszawie, że J. Verne jest Żydem. Wspomina o rodzinie Olszewiczów, którzy mieli syna Joel Olszewicz. Pisma polskie w Warszawie przedrukowały sensacyjne odkrycie Sokolowa i w ten sposób wiadomość dotarła do samego Verne.

W 1905 r. po śmierci Verne'a ks. polski, Smolikowski, zamieścił artykuł w "Gazecie Narodowej", w którym wskazuje na podstawie ks. metrykalnych w Płocku i na zasadzie archiwów kościelnych, że J.V. jest owym Joelem Olszewiczem".

"Piast" 1935, nr 17 (28 IV), "Verne był Polakiem":

"Znany pisarz francuski Jules Verne, którego dzieła dzięki bogatej, proroczej wprost fantazji są wciąż jeszcze ulubioną lekturą młodzieży, był, jak wykazywały najnowsze badania, Polakiem. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Juliusz Olszewicz. Urodził się on w 1826 r. i nie w Nantes jak podają źródła francuskie, a w Płocku. Rodzice jego wyemigrowali z 6-miesięcznym chłopcem do Francji, gdzie rychło oboje zmarli. Dziecko adoptowane zostało przez rodzinę Verne, zamieszkałą w Nantes i zapisane do księgi ludności tego miasta. Olszewicz uczęszczał do szkół francuskich pod nazwiskiem Jules Verne, pod którym rozbił się jako jeden z najświetniejszych talentów literackich.

Wydawana w Stanach Zjednoczonych encyklopedia "The World Almanach" podawała zawsze obok nazwiska Jules Verne jego polskie nazwisko Juliusz Olszewicz".

"Trybuna Robotnicza" 1945, nr 73 J. Brzoza, "Nieśmiertelny profesor energii":

"Otoczył się mgłą tajemnicy i tak to zostało do końca jego życia, a nawet po śmierci. Jedną z takich mistyfikacji była utrzymująca się przez długie lata wersja, że Verne nie jest Francuzem, lecz cudzoziemcem polskiego pochodzenia. Dopiero książka krewnego pisarza, Allotte de la Fuye, wydana w kilka lat po śmierci Vernego, zbiła wszystkie niejasności, udowadniając przy pomocy dokumentów, że wszystkie wersje o życiu pisarza są zwyczajną plotką".

"Kronika - Łódź" 1955, nr 4, "Koniec pewnej legendy":

"Jak powstała ta legenda o J. Olszewiczu? Otóż uknuli ją zawistni wrogowie pisarza, kiedy w 1877 r. sztuka jego "Michel Strogoff" odniosła wielki sukces w teatrze Chatelet sądząc, że mu w ten sposób zaszkodzi, autorzy mistyfikacji puścili ją zaraz w obieg na terenie prasy paryskiej. Gdy jeden z nich odwiedził pisarza, aby sprawdzić jakie wrażenie wywarła na nim plotka o jego pochodzeniu, Verne nie tylko jej nie zdementował, ale dla zabawy potwierdził ją z ironiczną powagą, dodając nawet, że miał kiedyś romans z "księżną Cracowitz". Było to wystarczające, aby paryska plotka stała się europejską sensacją, której echa odzywały się później, zwłaszcza w Polsce, z coraz to nową siłą".

"Słowo Powszechne" 1955, nr 108, "... a jednak Verne nie był Polakiem":

"W końcu ub. st. legenda ta obiegała całą Europę. W 1875 r. dało jej wyraz wiele dzienników angielskich, które przytaczały w tej sprawie nawet konkretne szczegóły. Pisały więc, że autor "Tajemniczej wyspy" urodził się w ubogiej polskiej rodzinie żydowskiego pochodzenia. Wszystkie te szczegóły zostały potwierdzone po śmierci pisarza w szeregu dzienników ukazujących się w Polsce. Uczynił to mianowicie pewien ks. Smolikowski, który napisał coś w rodzaju wspomnienia pośmiertnego o słynnym autorze podróźniczych powieści. Czyżby dopuścił się świadomej mistyfikacji? Bynajmniej.

Okazało się później, że padł on ofiarą zabawnej skądinąd pomyłki, którą - jak to wspomnieliśmy wyżej - popełniły już przedtem niektóre dzienniki. Źródłem tej pomyłki pomieszenie dwóch różnych osób. Jedną z nich był oczywiście J. Verne, a drugą niejaki Olszewicz, Polak żydowskiego pochodzenia. Urodził się on w Płocku i w późniejszych latach swego życia wyemigrował do Francji, gdzie z nieznanym nam bliżej przyczyn przybrał nazwisko Juliana de Verne. Ów Olszewicz vel de Verne musiał się we Francji zadomowić i nawet nabrać pewnego rozgłosu, skoro jego osoba mogła stać się przyczyną pomyłki (...). Warto jeszcze na zakończenie wspomnieć o ks. Smolikowskim, który swymi artykułami opublikowanymi w 1905 r. zaraz po śmierci pisarza, tak

walecznie przyczynił się do legendy. Przyznał się on w późniejszych latach do popełnienia pomyłki. Potwierdza to obecnie wiceprzewodniczący istniejącego we Francji Towarzystwa im. Jul. Verne, który z tym księdzem rozmawiał we swej młodości".

"Express Wieczorny" 1960 (29 V):

"Marcel More wydał obszerne studium "Bardzo interesujący Juliusz Verne". Zdaniem p. More, w twórczości Verne interesująca jest - miłość rodzinna. Poszukiwanie ojca przez dzieci jest tematem wielu jego utworów".

"Świat" 1962, nr 26 (1 VII), A. Międzyrzecki, "Verne z Płocka":

"Były to zresztą lata, kiedy "Korespondent Płocki" doniósł w jednym z numerów, że "Verne z pochodzenia jest płocczaninem". Pismo myliło się. Ale w końcu był osobą bliską młodzieży także w Płocku".

"Widnokreśl" 1968, nr 6. Wspomina wnuk Jean Jules Verne:

"Przed trzema laty - odwiedził mnie pewnien dziennikarz węgierski, który powiedział mi, że w jego ojczyźnie wielu ludzi wyobraża sobie, że Jules Verne był Węgrem, ponieważ niezwykle prawdziwie opisał ten kraj. Tymczasem Verne nigdy tam nie był. Cała tajemnica polegała na tym, że długo, dociekliwie i z najlepszych źródeł czerpał dokumentację swoich dzieł".

"Przekrój" 1975, nr 1586 (31 VIII); Juliusz Verne Polakiem?":

"Na taki rewelacyjny trop wpadł w Bibliotece Narodowej w Buenos Aires prezes Związku Polaków w Argentynie Stanisław Pyzik, który w tamtejszych bibliotekach i archiwach zbierał materiały o Polakach działających w przyszłości w tym kraju (przeznaczenie do publikacji książkowej).

Prezes Pyzik natknął się we wspomnianej bib-

liotece na dokument rządu francuskiego z 1868 r., z którego wynika, że cesarz zezwala na zmianę nazwiska obywatelowi polskiemu Juliuszowi Olszewiczowi na Jules Verne.

Wielonakładowy dziennik w Buenos Aires "La Razon"⁷ ("Prawda") publikując tę rewelację i komentując dokument napisał, że Verne jest niewątpliwie pochodzenia polskiego, bowiem trudno przypuszczać, żeby Francuz mógł tak dobrze pisać po polsku. Olszewicz alias Verne utrzymywał właśnie w polskim języku korespondencję z jednym z proboszczów w Płocku.

Prezes Pyzik, z którym ostatnio rozmawialiśmy w Warszawie, obiecał nam przysłać (do reprodukcji w "Przekroju") fotokopię dokumentu zezwalającego Olszewiczowi zmianę nazwiska na Verne. Dodajmy, że Stanisław Pyzik jest starym i cenionym działaczem argentyńskiej Polonii. Przebywając w Argentynie od 1912 piastował przez 12 (!) kadencji (z przerwami) funkcję prezesa Związku Polaków w okresie 1922-1955 i jest prezesem honorowym 11 organizacji polskich w tym kraju. Stanisław Pyzik to także autor książki o Polakach w Argentynie.

Autorka nawiązała kontakt listowny z p. Pyzikiem. Na list wysłany 4 IX 76 r. odpowiedział 23 VI 77r., tłumacząc zwłokę złym stanem zdrowia i polityczną nagonką jaka na niego rozpętała się w Argentynie. Co do tematu Verne napisał:

"Notatkę o Verne ogłosił dziennik Ra Razon jako wyjętą z Boletin Official, którego egzemplarz znajduje się w Bibliotece Narodowej, obecnie zamkniętej z racji przenoszenia do nowego gamchu".

Na tym więc tropienie śladów prasowej dyskusji o polskim pochodzeniu Juliusza Verne autorka zakończyła, jeśli jednak jego płoccy miłośnicy chcieliby kontynuować zabawę, służy adresem do Argentyny.

PRZYPISY

¹ Istnieje rozbieżność w pisowni nazwiska m. wersją Dębskiego a "Korespondenta Płockiego". Patrz "Korespondent Płocki", 1876, nr 72.

² *Księga Pamiątkowa Koła Płocczan*. Warszawa 1931.

³ Szmarga Olszewiec, właściciel nieruchomości widnieje w "Dzienniku Gubernialnym Płocka" 1868 r., s.43.

⁵ *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda* T. XV: "Verne Juliusz, pisarz francuski 1828 r. w Nantes. Studiował prawo i był agentem giełdy, ale zwrócił się do piśmiennictwa i zasłynął jako autor powieści naukowo-fantastycznych".

⁴ Walewski hr Colonne, Aleksander Floryan Józef, ur. w Walewicach 4 V 1810. Matka Maria z d. Łączyńska. Od 1932 r. otrzymał prawo obywatelstwa we Francji. 8 V 1855 r. został ministrem spraw zagranicznej, w 1860 r. założył tekę spraw zagranicznych. a 23 XI 1869 r. hr Walewski objął Ministerstwo Stanu.

⁶ Nahum Sokołow (1859-1936), pisarz żydowski, urodzony w Wyszogrodzie k. Płocka. Patrz: B. Konarska-Pabiniak, *Nahum Sokołow - człowiek z Płocka*, "Notatki Płockie" 1993, nr 1.

⁷ Powinno być - jak podaje Stanisław Pyzik - "La Razon".